Dębowe opowieści, część I

Daleko, daleko, za górą, za rzeką, był mały dom. Mieszkał w nim mały chłopiec o imieniu Henio. Był on znany w całej okolicy, ponieważ miał niezwykłe zdolności - rozumiał mowę drzew. To, co dla wszystkich wydawało się tylko szumem liści, dla chłopca było rozmową, jaką drzewa między sobą prowadziły. Skąd Henio miał takie zdolności, nikt tego nie wiedział. Podobnie jak to, skąd chłopiec przybył i dlaczego zamieszkał w opuszczonym domu, stojącym obok starego dębu. On sam również nie wiedział kim są jego rodzice i dlaczego rozumie mowę drzew. Wędrując samotnie po świecie jako mały chłopiec znalazł opuszczony dom, w którym zamieszkał.

Sąsiedzi Henia często przychodzili do niego w odwiedziny. Byli bardzo ciekawi, cóż takiego drzewa mówiły. A były to często niezwykłe opowieści, których najwięcej znał stary dąb. Pewnego razu wiał lekki wiaterek. Chłopiec doskonale słyszał, co opowiadał stary dąb, który rósł tuż obok jego domu. Była to historia o mądrym królu. A brzmiała ona tak.

Pewnego razu drogą jechała karetą, a w karecie siedział król. Koło od karety trafiło na kamień i odpadło. Ta przechyliła się i uderzyła w drzewo. A był to rosnący przy drodze dąb. Zbiegli się słudzy króla, wyciągnęli go z karety. Król ledwie z niej wysiadł. Niestety, mocno uderzył się w głowę. Słudzy byli bardzo źli na rosnący tak blisko drogi dąb, bo to przez niego król był poobijany. Chcieli zatem drzewo ściąć, porąbać i spalić. Już chwycili za siekiery, naostrzyli je i przyszli pod drzewo z zamiarem, by je ściąć. Lecz od czynu tego król ich powstrzymał. Winy żadnej w drzewie nie widział. Rosło ono przy drodze od dawna, było tutaj gdy drogi jeszcze nie było. Często wielu podróżnych robiło przy nim przystanek, chroniąc się przed słońcem w jego cieniu. Drzewo było też domem dla wielu ptaków, a i niejeden szarak, ganiając po łące chętnie za drzewem się chował, by nie znalazły go chytry lisek. Mądry król nakazał drogę przesunąć zamiast drzewo ścinać. Słudzy króla siekiery na łopaty zamienili i drogę obok poprowadzili. W ten sposób dąb został ocalony. Od tej pory król wiele razy tędy przejeżdżał. Za każdym razem krótki postój urządzał. Siadał pod dębem i wsłuchiwał się w jego szum. Z czasem słudzy króla na jego rozkaz pod dębem ławkę ustawili, następnie szałas ustroili, aż wreszcie zbudowali obok dom.

W ten sposób chłopiec o imieniu Henio, słuchając opowieści dębu dowiedział się, jak powstał dom, w którym mieszkał.

Kolejne dębowe opowieści już wkrótce.

Ala1

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026